Jesienne jeże

Przyszła jesień. Z drzew liście zdjęła i rozesłała na ziemi. Cieszą się z tego dwa jeże. Właśnie bawią się w parku w chowanego. Nurkują w liściach i znikają przykryte kolorową narzutą. Najpierw w liściach schował się jeż zwany Małym Jeżem. Szukał go jeż, na którego mówiono Duży Jeż. Ten, chociaż większy, długo szukał Małego Jeża, wreszcie znalazł go w liściach obok ławki, która stała obok drzewa. Teraz schował się Duży Jeż, a szukał go Mały Jeż. Mimo że był mniejszy, bardzo się starał. Przekopał liście wokół drzewa. Odnalazł Dużego Jeża dopiero po godzinie ukrytego obok kosza. Przyszła znowu kolej, by się schował Mały Jeż. Udało mu się ta sztuka. Dobrze schował się przed kolegą. Duży Jeż znalazł go dopiero, gdy powiał wiatr i zawirował liście unosząc je do góry. Odsłonił wówczas Małego Jeża przycupniętego pod latarnią. Znowu Mały Jeż czeka, aż ukryje się Duży Jeż. Odczekała chwilę i szuka, szuka i szuka. W liściach brodzi, nigdzie jednak kamrata nie nachodzi. Wtem zabawę przerwać musi i sam pośpiesznie się chowa, bo oto widzi, jak parkową ścieżką kroczy jakiś człowiek. Tak go zauroczył jesieni widok, że wybrał się na spacer. Podziwia parkowe krajobrazy przybrane w różne kolory. Widok ten jest tak przepiękny, że wypada go uwiecznić. Przechodzień wyciąga aparat, robi zdjęcia po lewej stronie ścieżki i po prawej stronie ścieżki. Właśnie dostrzegł kopczyk liści usypany na samym środku ścieżki. Fotograf amator zbliża się do niego, nastawia aparat, stroi ostrość. Jednak lepszy efekt będzie, gdy się zbliży bardziej do kopczyka. Znowu nastawia aparat, stroi ostrość, wszystko przygotowane. Zdjęcie zrobić był już gotów, a tu co to!? Kopczyk rozpada się na jego oczach, a na wierzch wyłania się Duży Jeż. Okazja to nie lada dla każdego fotografa. Zdjęcia cyka jedno po drugim. Różne pozy jeża już są ujęte. Przechodzień szczęśliwy, ale jeż przerażony. Zastanawia się, czy ma pozować, czy uciekać, czy znowu w liściach się schować? Wybrał trzecią drogę. W liściach się schował udając, że go nie ma. Jednak fotograf, choć amator, miał ochotę zrobić zdjęć znacznie więcej. Pamiętając, że jeż to zwierze co kolce ma, ostrożnie rozgania liście i szuka uciekiniera. Znalazł, liście rozgarnia i ku zaskoczeniu widzi jeże dwa. Mały Jeż i Duży Jeż złapały się za łapki, i w takiej pozie pozostały przez całą sesję zdjęciowa. Przechodzień poszedł z miną uśmiechniętą, zadowolony z jesiennej wyprawy. Już widział swoje zdjęcia na wystawie, i jak go chwalą, za ujęcia, za kolory. Tymczasem jeże, nieświadome swej sławy, poszły spać, przykrywając się kołderką z kolorowych liści.

Maminka

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026